

Polskie absurdy

Autor tekstu: **Marek Białko**

Czy absurdalność naszej rzeczywistości pozwoli nam dowieść się do Eldo... Europy?

Rozkładanie rąk i niewiedza co do przyczyn dziwnej sytuacji w Polsce (na linii państwo — kościół) to oczywiście z mojej strony kokieteria. Myślę, że przyczynę tego wszystkiego można tłumaczyć na różne sposoby. Tradycja, wychowanie, historia itd. to wszystko składa się na taki obraz, taką relację społeczeństwo — kościół. Na ten przykład w rozmowach ze znajomymi na temat ostatnich wydarzeń w Kraju, gdy mówiłem o uwstecznianiu się charakteru obrządków liturgicznych kościoła katolickiego na przykładzie konsekracji bazyliki w Łagiewnikach, o męczeniu biednego papieża i znikomej oryginalności jego kazań (w końcu o ile wiem to o miłosierdziu już mówił co nieco Jezus i nie on jeden), to widziałem w ich oczach oburzenie. Mówili: no wiesz, w zasadzie masz rację, ale to taka tradycja, przecież to papież, on tak musiał, a może nawet i chciał się męczyć itd. Tak na marginesie to po wizycie JP2, a starałem się ją śledzić w miarę możliwości dokładnie, zostało mi w głowie kilka refleksji, które w skrócie przytoczę. Rozmazywanie oleju po ołtarzu przez ledwo stojącego papieża, a potem po ścianach bazyliki przez biskupów — toż to akt prymitywnego szamaństwa rodem z czarnej Afryki. A chwilę później kadzenie — postawili wielką świecę dymną na ołtarzu, a potem poprawili kilkoma czy kilkunastoma ręcznymi kadzidłami, okadzając papieża, ołtarz i zgromadzonych wiernych. Aż żal było ledwo dyszącego papieża spowitego w kłębach zasłony dymnej. Snując dalej reminiscencje z wizyty głowy Watykanu, muszę powiedzieć, że nadzwyczaj dokładnie starałem się wsłuchać w słowa homilii (bo Polacy „słuchają papieża, ale nie słuchają co mówi”) i poza apelami o miłosierdzie dla bezrobotnych, bezdomnych, narkomanów i młodocianych przestępców niewiele usłyszałem. Jeden ciekawy wątek wychwyciłem: w pewnym momencie papież wspomniał o szlachetnej inicjatywie zakupu nadmiaru polskiego zboża i przekazaniu go głodującej Afryce, na co nieświadomy tłum zareagował oklaskami, po chwili JP2 wyraził nadzieję (i tu uwaga!), że ta inicjatywa doczeka się realizacji. I znowu rozległy się oklaski gawiedzi nieświadomej tego co papież chciał przekazać. No bo skąd ci ludzie mieli wiedzieć o pieniądzach przekazanych na ten zbożny cel, które przepadły w czeluści kieszeni jednego ze śląskich biskupów czy też Caritasu. Przypuszczam, iż ta wypowiedź papieża była swego rodzaju skarceniem owego biskupa. Ale może to tylko wymysły mojej przewrażliwionej na pewne sprawy wyobraźni. Na koniec tej dygresji chciałem wspomnieć o absurdalności (absurd nr 1) potężnej ofiary finansowej poniesionej przez biedne państwo polskie złożonej na ołtarzu przyjaźni polsko-watykańskiej. Czy nas było na to wszystko stać? Zostawiam to pytanie bez odpowiedzi i wracam zgrabnie do tematu to znaczy do polskich absurdów.

Dlaczego lewicowy rząd, który ze swej natury powinien być choć nieznacznie, może tylko delikatnie, ale wrogo nastawiony do kościoła katolickiego, jest jego najlepszym przyjacielem? Czy się czegoś boi? Wszyscy zadajemy sobie to pytanie. Odkładałem na bok żarty z inkwizycją RP i stosami. Odpowiedź wydaje mi się prosta i skłania mnie do obdarzenia szacunkiem rządzących nami obecnie ludzi (aż się obawiam, czy wszyscy powinni o tym wiedzieć?). Oni się rzeczywiście boją, ale jakże mądra jest ich bojaźń. Wyobraźmy sobie taki scenariusz: lewicowy rząd zgodnie ze swą naturą i tradycją wojuje z kościołem. Księża uczących w szkołach zwalnia się z pracy (podwajając lub potrajając fundusz opieki społecznej), ogranicza się lub znosi dotacje płynące z kas miejskich na remonty kościołów, oświetlenie, rzekome dokarmianie bezdomnych itd., ogłasza się konfiskatę mienia bezprawnie oddanego kościołowi za rządów poprzedniej ekipy, wytacza się procesy i surowo karze księży i biskupów, którzy podstępnie zawłaszczyli sobie olbrzymie sumy pieniędzy i wreszcie na koniec odwiedziny JP2 traktuje się jak rutynową wizytę głowy innego państwa (bez tych wszystkich pomp, przyjęć pełnych przepychu i przysłowiowego malowania trawy na zielono wzdłuż trasy przejazdu). I co by się wtedy stało? Aż strach pomyśleć. Skóra mi na plecach cierpnie i włos się jeży, jak pomyślę o tym jazgocie, który by się rozległ z ambon, z łamów katolickiej prasy, z ust milionów (mam nadzieję, że przesadziłem z tą liczbą) dewotek i dewotów. A radio maryja! To by dopiero grzmiało na całą Polskę, Europę, ach co tam Europę — Wszechświat! Rydzyk zwiększyłby moc nadajników do tego stopnia, że w promieniu kilku kilometrów od anten nadawczych padałyby ptaki i samoloty. Jaki byłby efekt tej nagonki sprowokowanej atakiem rządu SLD na kościół? A taki, że moglibyśmy się pożegnać z pomyślnym wynikiem referendum w sprawie wejścia do Racjonalista.pl

Unii Europejskiej. Jakie to proste. I tu doszedłem do kolejnego polskiego absurdu (absurd nr 2) — lewicowy rząd flirtuje ze swoim naturalnym wrogiem. Oczywiście powiecie, że to chodzi o najbliższe wybory i te następne - parlamentarne, ale ja nie wiem, nie jestem pewien, czy tylko o wybory tu chodzi. Mam głęboką nadzieję, że nie tylko, że o coś więcej (może tak bardzo chcę w kogoś wierzyć). Mam nadzieję, iż chodzi tu o przyszłość naszego biednego i umęczonego Kraju. Oczywiście można mieć zastrzeżenia co do rzetelności, uczciwości, intencji pewnych działań UE. Ale zostawmy to teraz. Przestańmy wytykać błędy innym (w dodatku silniejszym i bogatszym - absurd nr 3). Jak nie zaczniemy dostrzegać, zwalczać, potępiać i wreszcie eliminować własnych przywar (i tu przede wszystkim polskich absurdów) to zginiemy. I to samo nas spotka jak nie doczłapiemy do UE. Tak bardzo liczę na Unię, że wyciągnie nas za uszy, potrząśnie, ale i syplnie groszem na osłode (byleby mądrze i z rozwagą). My po prostu nie mamy innego wyjścia. Krzyczą niektórzy: Unia nas wykorzysta! A ja mówię: do diabła z taką fałszywą cnotą — niech wykorzysta! Zrozumcie to niedowiarki — nie wykorzysta tak dotkliwie swojego jak by mogła to zrobić z obcym. Zarysował się następny absurd (absurd nr 4) — w Polsce jest tak wielu przeciwników tak oczywistego kroku jakim jest wejście do UE. Absurdy, które zresztą mogą nam przeszkodzić w wykonaniu tego kroku można by wymieniać długo: prokurator boi się siedzącego w celi przestępcy (absurd nr 5), przedsiębiorstwa dobrze prosperujące doprowadza się do upadku, sprzedaje obcym firmom, które je zamykają (absurd nr 6), bandyci handlujący narkotykami, złapani prawie na gorącym uczynku, zostają uniewinnieni (absurd nr 7), firmy upadające wspomagane są pieniędzmi państwowymi przepompowywanymi potem do innych firm w celach złodziejskich (absurd nr 8), sprawy w sądach dotyczące rodzimej mafii przedawniają się (absurd nr 9),, nie weszliśmy do Unii Europejskiej a wszystko było na dobrej drodze (absurd nr 666). O Boże! Ależ miałem koszmarny sen! Jak to dobrze, że wszystko przed nami. Może jeszcze da się coś zrobić!

Marek Biało

Lekarz z Gdańska. Ukończył pracę doktorską na stopień doktora nauk medycznych (Katedra i Klinika Chirurgii Urazowej Akademii Medycznej w Gdańsku). Tytuł pracy: "Próba wyznaczenia algorytmu diagnostyczno-leczniczego u chorych z obrażeniami jelita cienkiego

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 07-09-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1880) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1880>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl